



krótko

Dla wychowawców

BYSTRA KRAKOWSKA.

Od 16 do 18 XI odbędzie się kurs dla wychowawców wypoczynku, pozwalający zdobyć uprawnienia opiekuna na kolonii czy rekolekcjach dla dzieci i młodzieży. Informacje oraz zgłoszenia do 10 XI przyjmuje ks. Robert Samsel, tel. 509-287-518, e-mail: robsam@op.pl.

Szkoła modlitwy

POGÓRZE.

Diecezjalna Szkoła Nowej Ewangelizacji zaprasza uczniów szkół podstawowych i I klas gimnazjum na Szkołę Modlitwy, która odbędzie się od 19 do 21 XI. Będzie to czas nauki modlitwy, czytania Biblii, odpoczynku, doświadczenia wspólnoty. Szczegóły i zapisy: www.sne.bielsko.pl.

Mamy laureata Nagrody im. Karola Miarki

Służba na medal

W gronie laureatów tegorocznej edycji nagrody, przyznawanej przez marszałków województw śląskiego i opolskiego **wybitnym ludziom kultury, znalazł się ks. prof. Tadeusz Borutka**, dyrektor Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego.

Była to już 28. edycja nagrody, a otrzymali ją również: dr Stanisław Jałowicki – polityk i publicysta, Harry Duda – pisarz, dr Wanda Malko – adiunkt częstochowskiej Akademii im. J. Długosza oraz bp Tadeusz Szurman, zwierzchnik diecezji katowickiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego i poeta.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Ks. prof. Tadeusz Borutka z pamiątkowym medalem

Ks. prof. Borutka, związany od początku z bielskim Instytutem Teologicznym, jest też wykładowcą Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II oraz Uniwersytetu Śląskiego. Wcześniej był duszpasterzem akademickim w Sosnowcu, pierwszym rektorem sosnowieckiego Seminarium Duchownego, wykładowcą etyki Śląskiej Akademii Medycznej. Kapituła nagrody doceniła również jego bogaty dorobek wydawniczy, na który składają się 24 książki. Do najważniejszych zaliczona została 4-tomowa dokumentacja związków Jana Pawła II z naszą diecezją oraz akademicki podręcznik katolickiej nauki społecznej.

– Oczywiście wszyscy zdajemy sobie sprawę, że służąc Kościołowi, służymy zarazem ludziom, ale nie spodziewałem się takiego wyróżnienia – mówi laureat. – Traktuję tę nagrodę jako wyraz uznania za wkład Kościoła w rozwój kultury i nauki.

W uroczystości wręczenia nagród w Bibliotece Śląskiej w Katowicach, ze względu na stan zdrowia, ks. prof. Borutka nie mógł uczestniczyć osobiście, ale nie zabrakło tam gości z naszego regionu. Dla zabranych zagrała też kapela góralska „Beskid”.

asś

Zakochani w górach



TOMASZ ZAJAC

BIELSKO-BIAŁA. Na październikowym pokazie miłośnicy gór oglądali zdjęcia z Alp

Z każdym dniem bardziej rozkochany jestem w górach... Chciałbym spędzać całe dni na szczytach – mawiał św. Pier Giorgio Frassatti. Tego samego zdania są członkowie Młodzieżowego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego, działającego od 1998 roku w bielskim oddziale PTTK. Od telewizora, miękkiego tapczanu i leniuchowania woła ciężki plecak, godziny wędrówki i niewygody w namiotach. – Można oderwać się od codziennych problemów i bez końca zachwycać się pięknymi widokami, poznawać ciekawe zakątki, a czasem przeżyć niezapomnianą przygodę – twierdzi Ania Balcerzak z MKKT. Aby przedłużyć piękny czas wędrówek, od października organizują co miesiąc pokazy slajdów w siedzibie PTTK przy ulicy Wzgórze.

Pamięć i budzenie sumień



Tablica katyńska przed bielskim LO im. Kopernika

BIELSKO-BIAŁA. Przed Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika odsłonięta została tablica

dedykowana zamordowanym w Katyniu absolwentom tej szkoły oraz ofiarom katastrofy lotniczej

Świadek z łagiewnik

RUDZICA. Gościem tegorocznego święta patrona w Gimnazjum i Zespole Szkolno-Przedszkolnym im. Jana Pawła II był bp Jan Zając z Krakowa, kustosz sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach. Bp Zając przybył, odpowiadając na zaproszenie ks. kan. Jana Gustyna, i spotkał się z uczniami, pracownikami obu placówek oraz emerytami. – Staramy się przybliżyć naszym uczniom postać i przesłanie patrona, umożliwiając im spotkania z osobami, które bezpośrednio



Bp Jan Zając z gimnazjalistami i ich dyrektorem Janem Borowski

zetknęły się Janem Pawłem II oraz są świadkami jego życia i świętości. Młodzież i dzieci z zapartym tchem słuchały wspomnień bp. Zająca

o osobistych spotkaniach z Ojcem Świętym – mówi Jan Borowski, dyrektor rudzickiego gimnazjum. **aśś**

Ludzie morza z medalem



BIELSKO-BIAŁA. Prezes Ligi Morskiej i Rzeczej, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni, kpt. ż.w. dr Andrzej Królikowski wraz z prezesem bielskiego okręgu ligi Edwardem Szpoczek spotkali się z biskupem Tadeuszem Rakoczym (na zdjęciu) w zwią-

ku z 90. rocznicą zaślubin Polski z morzem oraz utworzenia Polskiej Administracji Morskiej. – Wydarzenia te zapoczątkowały po latach niewoli tworzenie Polski jako państwa morskiego. Ludzie realizujący tę ideę dobrze wiedzieli, że „bez Boga ani do proga”. Dlatego wszystkie ich działania były mocno oparte na miłości Boga i ojczyzny – przypomina Edward Szpoczek, podkreślając, że tak podchodzi do życia współczesna młodzież żeglująca po Odrze, Wiśle i Bałtyku. Prezes Królikowski wręczył bp. Rakoczemu medal upamiętniający 90. rocznicę zaślubin, zapraszając do udziału w 75. Święcie Morza w Międzybrodziu Bialskim. **tm**

Młodzi nie zawiedli

OŚWIĘCIM. Licniejsza niż zwykle grupa młodzieży wzięła udział w ostatnim tegorocznym nocnym czuwaniu modlitewnym w sanktuarium MB Wspomożycielki Wiernych. Przyjechali z sąsiadującego parafii, przyszedli z sąsiadującego ze świątynią internatu, ale wraz z opiekunami dotarli też z odległych salezjańskich parafii z Przemysła czy Zabrze. Za tę wspólną obecność dziękował im kustosz sanktuarium ks. Marek Dąbek SDB, przypominając bogatą tradycję modlitw zanoszonych przed obrazem MB Wspomożycielki. Konferencję dla młodych wygłosił ks. Antoni Balcerzak, a wraz z nimi modlili się, śpiewali i czuwali liczni salezjanie. **aśś**



Henryk Juszczyk

Warto pamiętać, że mamy w Bielsku-Białej na cmentarzu Wojska Polskiego jeden z najpiękniejszych pomników poświęconych bohaterom tragedii katyńskiej, a na kościele Opatrzności Bożej w Białej – tablicę z nazwiskami pochodzących z Bielska i Białej wojskowych, policjantów, nauczycieli, którzy zginęli w Katyniu. Jest też rondo Ofiar Katynia. **Mamy gdzie czcić tamtych bohaterów i powinniśmy to robić.** Mamy też w naszym mieście miejsca pamięci Polaków katowanych i mordowanych już po wojnie przez UB: przy ulicy ks. Stojałowskiego i Krasieńskiego. Czcząc w listopadzie pamięć zmarłych, dołączmy do nich modlitwę za poległych spoczywających najczęściej w bezimiennych grobach na wielkim cmentarzu żołnierzy radzieckich.

Pełnomocnik
prezydenta Bielska-Białej,
wypowiedź z 29 października

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@gosciemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor
oddziału, Urszula Rogońska, asyent
kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Za dwa tygodnie pójdziemy do urn

Masz wybór!

Tylko do rad miejskich i gminnych wybierzemy na terenie naszej diecezji 774 osoby spośród 3706 kandydatów. **Nasze głosy wskażą średnio jednego radnego spośród prawie pięciu chętnych.**

W jedynym na Podbeskidziu powiecie grodzkim – w Bielsku-Białej – będzie trudniej, bo o 25 mandatów radnych miejskich i zarazem powiatowych, ubiegać się będzie 279 kandydatów – ponad 11 na jedno miejsce. O fotel prezydenta starać się będą zgłoszeni przez własne komitety wyborcze Jacek Krywult i Grażyna Staniszevska, a także zgłoszeni

Prawie setka maluchów uczęszcza do Katolickiego Przedszkola przy ulicy Moniuszki 3 oraz do filii w Komorowicach, którymi opiekuje się bielskie Katolickie Stowarzyszenie Oświatowe.

Obie placówki działają w budynkach użyczonych przez parafie Trójcy Przenajświętszej i św. Jana Chrzyciela. – W Komorowicach wcześniej mieliśmy trudne warunki. Na górze mieszkali księża, a sale na parterze dzieliłmy ze świetlicą środowiskową. Nie było bezpośredniego dostępu do kuchni, więc dzieci otrzymywały posiłki na jednorazowych nakryciach – mówi Andrzej Sikora, prezes KSO.

Obecnie stowarzyszenie otrzymało w użytkowanie cały budynek, świetlica działa na piętrze, a przedszkolaki mają do dyspozycji cały parter. Podczas powodzi zalany został piec, ale to wszystkim staraniem stowarzyszenia udało się naprawić, a całość wyremontować. Jest przestronnie, kolorowo i przytulnie.

– Najbardziej cenimy sobie to, że dzięki dotychczasowym

przez komitety partii Krzysztof Michalski (PO) oraz Stanisław Pięta (PIS).

Prezydentów wybierać będą tylko mieszkańcy Bielska-Białej i Oświęcimia, w 12 miastach wybierać będziemy burmistrzów, a w 33 gminach – wójtów.

W radach powiatowych na naszym terenie zasiądzie od 25 do 27 osób. O jeden mandat radnego powiatowego zmierzy się średnio 8–9 osób, w gminach o fotel radnego będzie rywalizować od 1 do 12 osób.

W powiecie cieszyńskim – o 15 miejsc w radzie gminy – w Dębowcu walczyć będzie zaledwie 19 kandydatów, w Strumieniu – 24, w Ustroniu – 38, w Brennej – 39, a w Istebnej – 50.

W powiecie bielskim najmniej – 24 kandydatów zgłoszono w Wilkowicach, a najwięcej – 64 osoby – w Porąbce.

W powiecie żywieckim wyborcy z Koszarawy swoich gmin-



Już 21 listopada będziemy głosować

nych 15 radnych wybiorą spośród 30 kandydatów, ale w gminie Radziechowy-Wieprz o tę samą liczbę mandatów ubiegać się będzie 83 kandydatów, a w Jeleśni aż 95.

O 21 gminnych mandatów największej chętnych – aż 260 kandydatów – walczyć będzie w Oświęcimiu, a 249 – w Żywcu. W Cieszynie zgłoszono 188 kandydatów, w Andrychowcu – 183, w Skoczowie – 174, w Czechowicach-Dziedzicach – 151, a w Jasienicy – tylko 77.

Do sejmików konkurencja będzie największa: o jeden man-

dat ubiega się nawet 17 chętnych. W bielskim, cieszyńskim i żywieckim o 7 mandatów sejmiku województwa śląskiego walczyć będzie 119 kandydatów. Do sejmiku małopolskiego wyborcy z powiatu oświęcimskiego wybierać będą 5 radnych spośród 88 chętnych, a w wadowickim – 7 ze 125 kandydatów.

Teraz przed wyborcami najbardziej żmudna część wyborów: czytanie list, ulotek, programów, zadawanie pytań. To konieczne, by dobrze wybrać. **mb**

Komorowickie przedszkole jak nowe

Przedszkolaki mają się dobrze



Starszaki na zajęciach w odnowionej sali

działaniom zyskaliśmy zaufanie lokalnego środowiska, rodzice chętnie wybierają naszą placówkę, choć wiadomo, że opłaty w niepublicznym przedszkolu są wyższe – mówi Wiesława Żuchowska, dyrektor przedszkola.

Nie ma w nim już wolnych miejsc, ale chętni zapisują się na listę oczekujących. W uzasadnionych przypadkach zarząd KSO obniża opłaty za przedszkole, w zamian rodzice pomagają placówce, jak tylko mogą.

W przedszkolu dzieci poznają świat, integrują się z rówieśnikami, a przy tym uczą się szacunku dla bliskich, miłości do ludzi. – I wdzięczności za to, że mają kochających rodziców, którzy posyłają je do przedszkola, by mogły się razem bawić i rozwijać – podkreśla dyrektor Żuchowska.

Obok religijnych ważnym elementem wychowania są wartości patriotyczne. Dzieci uczą się ich m.in. przez piosenkę. W ubiegłorocznym Przeglądzie Pieśni Patriotycznej im. Małgorzaty Papiurek komorowickie przedszkolaki zakwalifikowały się do finału.

– Nad ich przygotowaniem czuwają wychowawczynie, ale sukces jest możliwy tylko z pomocą rodziców, którzy szykują stroje czy rekwizyty. Jeden z ojców poprowadził nawet dodatkowe zajęcia muzyczne – dodaje dyr. Żuchowska.

Czas matury ze św. Janem

PATRON DLA KĘT.

Chyba trochę zapomnieliśmy, jak znamienita postać patronuje wielu środowiskom w naszym mieście. Wielu, ale nie samemu miastu! – mówi Anna Chowaniak, prezes Towarzystwa Miłośników Kęt, dzięki któremu św. Jan Kanta właśnie zostaje oficjalnie patronem miasta.



Abp Celestin Migliore przekazuje dekret Kongregacji przewodniczącemu Rady Miejskiej Józefowi Skudlarskiemu (4.10. 2010 r.) **POWYŻEJ: Dekret Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów ustanawiający św. Jana z Kęt, prezbitera, patronem przed Bogiem miasta Kęty (30. 08. 2010 r.)**

tekst

URSZULA ROGÓLSKA

urogolska@goscniedzielny.pl

Kiedy Anna Chowaniak przeglądała archiwalne dokumenty, otwierała oczy ze zdumienia: czy to na pewno o moim mieście? O moich Kętach?

– Takiej uroczystości miasto dawno nie przeżywało – pociąg 300 pielgrzymów z Krakowa, z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na czele; rzesze gości z Monarchii Austro-Węgierskiej – z Czech,

Słowacji, Węgier, Austrii, tłum z okolic. Echo wydarzenia, na jakie przybyli, niosło się po całej Europie! Ale to, o czym mówię, wydarzyło się 120 lat temu... – uśmiecha się szefowa kęckich miłośników miasta. A opowiada o 500. rocznicy urodzin św. Jana Kantego.

– To była wielka feta, na jaką dziś chyba nas nie stać. I nie mówię o materialnej stronie przedsięwzię-

cia – dodaje Anna Chowaniak. – Trochę zapomnieliśmy o wielkim człowieku, związanym z naszym niewielkim miastem.

Egzamin dojrzałości

Święty Jan jest patronem profesorów, nauczycieli, studentów, szkół katolickich, papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie, także stowarzyszeń zajmujących się

pomocą charytatywną, Caritas, ale samo miasto, z którym był związany od urodzenia, trochę zapomniało o nim.

– To tak, jakby opanować wiedzę, ale nie zrobić matury, egzaminu dojrzałości – mówi Anna Chowaniak. – Stąd nasz pomysł, żeby starać się o oficjalne nadanie miastu aktu, który uznawałby św. Jana z Kęt za jego patrona. Bo choć żył dawno, jest postacią, która, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, może być wzorem dla wszystkich środowisk. Pozornie nie zrobił nic nadzwyczajnego. Nie walczył, nie zginął męczeńsko, wzorowo wykonywał swoje obowiązki „zawodowe” i był człowiekiem szlachetnego serca. To przecież cechy, które powinny charakteryzować każdego człowieka, niezależnie od czasów, w których przyszło mu żyć.

Jak odkryła podczas swoich poszukiwań Anna Chowaniak, obchody 500. rocznicy urodzin Jana Kantego były szeroko komentowane na całym kontynencie. – Pamiętamy, że wtedy oficjalnie Polski nie było na mapie Europy, a w czasie uroczystości nie brakowało odwołań patriotycznych. To właśnie z inspiracji tych wydarzeń matka Celina Borzęcka, beatyfikowana w 2007 r., rozwinęła w Kętach działalność założonego przez siebie zgromadzenia zmartwychwstańców, które za jeden ze swoich celów stawiało sobie nauczanie i chrześcijańskie wychowanie dziewcząt – opowiada Anna Chowaniak.

Poczta do Watykanu

25 listopada ub. roku Towarzystwo Miłośników Kęt zwróciło się z oficjalnym pismem do burmistrza miasta Romana Olejarza, by wnioskujeć w Stolicy Apostolskiej o uznanie św. Jana Kantego patronem Kęt. 26 lutego br. Rada Miejska,



uwzględniając wniosek burmistrza i towarzystwa, po konsultacji z miejscowym duchowieństwem, przez aklamację wyraziła wolę ustanowienia św. Jana Kantego patronem miasta, a 20 października – dniem święta miasta. Radni upoważnili burmistrza i przewodniczącego Rady do skierowania odpowiednich dokumentów do biskupa i kurii bielsko-żywieckiej

Wnioskodawcy spotkali się z wielką przychylnością bp. Tadeusza Rakoczego, który w piśmie, datowanym na 4 czerwca br., zwrócił się do Ojca Świętego, za pośrednictwem watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, o zaakceptowanie prośby. Dekret z 30 sierpnia wyraził zgodę na oficjalne uznanie św. Jana Kantego patronem Kęt. A 4 października w siedzibie Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie przewodniczący Rady Miejskiej Józef Skudlarski odebrał watykański dokument z rąk nuncjusza abp. Celestina Migliore. Uroczyste odczytanie dekretu i przekazanie go miastu przez bp. Tadeusza Rakoczego zaplanowano w Kętach na niedzielę 31 października.

Papier wieczny

Wydarzenie już teraz dokumentują ważne dla miasta publikacje. Właśnie ukazał się 14. numer „Almanachu Kęckiego”. Spotkaniu promującemu rocznik towarzyszyło hasło „Miasto św. Jana Kantego”. O znaczeniu uznania za patrona miasta św. Jana z Kęt mówił ks. infułat Władysław Gasidło, proboszcz kolegiaty św. Anny w Krakowie, w której znajduje się grób świętego. Książd infułat pochodzi z Nowej Wsi, sąsiadującej z Kętami. W Kętach uczęszczał do liceum. Jego ojciec nosił właśnie imię Jan Kanty – na cześć wielkiego rodaka. Jego świadectwo upewniło kęczan, że wystąpienie o oficjalny patronat było trafionym pomysłem.



Woskowa figurka św. Jana Kantego w kościele jego imienia w Kętach

– To wielkie wydarzenie w historii miasta – podkreśla ks. dr Stanisław Cader, prezes Beskidzkiego Instytutu Nauk o Człowieku. – Chcąc uświetnić uroczystość, wraz z dr. Markiem Rembierzem, przewodniczącym Rady Naukowej Wydawnictw Instytutu, zwróciliśmy się do ludzi nauki o zabranie głosu w rozważaniach o osobie i działalności św. Jana Kantego oraz zagadnień związanych z bliskimi świętemu profesorowi tematami wiary i rozumu. Pomimo bardzo krótkiego czasu na publikację, odzew ze strony naukowców, zarówno z kraju, jak i zagranicą, był naprawdę duży. Tak powstał tom: „Rozum i wiara. Intelktualne i duchowe dziedzictwo św. Jana Kantego”. Opracowanie wzbogacają fotokopie dokumentów, obrazujące drogę urzędową – od złożenia wniosku o patronat, po końcowe odebranie dokumentów z Rzymu. Redaktorzy mają nadzieję, że książka przyczyni się do odnowienia pamięci o świętym z Kęt, a także będzie przyczynkiem w dyskusji nad zagadnieniami związanymi z relacją między wiarą i rozumem.

Wyzwanie

Święty Jan uznawany jest za najznamienszego spośród kęczan. Znajduje się tu pochodząca z XVII wieku kaplica pod jego wzwaniem. Tradycja głosi, że w tym miejscu stał kiedyś dom, w którym urodził się święty. Od 1851 r. w centrum miasta stoi jego pomnik. Choć usunęli go hitlerowcy, a władze komunistyczne nie pozwoliły mu wrócić na rynek, mieszkańcy pamiętali o nim. Od 1992 r. posąg znowu stoi w centralnym miejscu. W 1927 roku najstarsza szkoła powszechna w mieście otrzymała jego imię. – Miasto jest tak mocno związane ze świętym, że zapewne jego mieszkańcy uznawali za pewnik fakt, iż św. Jan jest jego patronem i że kiedyś na pewno odbyła się uroczystość oficjalnego nadania mu tego przywileju – mówi ks. Cader. – Okazało się, że nie ma na to dokumentu. Teraz następuje dopełnienie tego faktu, który staje się dla miasta szczególnym wyzwaniem. ■

Święty patron miasta nad Sołą

Św. Jan Kanty urodził się 24 czerwca 1390 r. w Kętach. Żakiem wydziału teologicznego Akademii Krakowskiej został w 1413 r. Sześć lat później przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1420–1429 był rektorem i wychowawcą u bożogrobców w Miechowie. W 1429 r. wrócił do Krakowa i został na stałe na uniwersytecie jako profesor filozofii i teologii do śmierci 24 grudnia 1473 r.

W 1676 roku papież Klemens X zezwolił na publiczny kult Jana Kantego. Kanonizował go papież Klemens XIII w 1767 r. Podczas jubileuszu 500. rocznicy śmierci św. Jana, w 1973 roku, kard. Karol Wojtyła mówił: „Człowiek, któremu na imię było Jan, wyszedł z Kęt, małego miasteczka w południowej Polsce. Wyszedł, niosąc w swej duszy skarb Chrztu Świętego; a poprzez ten skarb, skarb wiary. We wierze dane mu było obcować ze Słowem Bożym od pierwszych dni swojego życia; od lat dziecięcych i młodzieńcych. A było to obcowanie głębokie, pełne myśli, serca i woli. Ono go przyprowadziło z Kęt do Akademii Krakowskiej; przeprowadziło przez lata studenckie, wprowadziło do katedry: naprzód Wydziału Filozoficznego, potem Wydziału Teologicznego. Ono prowadziło Go przez całe życie, długie, przeszło osiemdziesiąttrzyletnie życie, które zakończyło się pięćset lat temu, dokładnie 24 grudnia”.

NA PODSTAWIE INFORMACJI ZE STRONY INTERNETOWEJ
KOLEGIATY ŚWIĘTEJ ANNY W KRAKOWIE

Doskonały fundament



KS. DR STANISŁAW CADER, WSPÓŁAUTOR PUBLIKACJI
O ŚW. JANIE KANTYM

– Choć Kęty to stosunkowo niewielkie miasto, są związane ze śladami bardzo wielu świętych, a wśród nich tego najsłynniejszego – św. Jana. Przygotowując publikację o nim, przekonaliśmy się, że jego kult sięga poza granice Polski. Mógłby być śmiało patronem Europy Środkowej. Jego dobroć, mądrość, świętość inspirują do dziś, choć daleko nam do kultu, jakim darzono go przed laty i który był widoczny przy okazji najważniejszych związanych z jego życiem rocznic. Myślę, że Kęty powinny się czuć teraz szczególnie odpowiedzialne za świadectwo o św. Janie.



ANNA CHOWANIAK, PRZEWODNICZĄCY RAZY MIEJSKIEJ

– Życie św. Jana Kantego może inspirować wszystkich, niezależnie od wieku, ale szczególnie młodych mieszkańców miasta. Wyszedł z niewielkiego środowiska miejskiego, a sięgnął najwyższych zaszczytów – i to zarówno patrząc po ludzku, jak i w wymiarze religijnym. Został znamienitym profesorem Akademii Krakowskiej, był wytrwałym pracownikiem, a jednocześnie nie wyzbył się przy tym ogromnej wrażliwości na ludzką biedę i niedostatek.



JÓZEF SKUDLARSKI, PRZEWODNICZĄCY RAZY MIEJSKIEJ
W KĘTACH

– Osoba św. Jana jest powszechnie uznawana za niedościgniony autorytet intelektualny i moralny. Jego postać jest przykładem odważnej realizacji talentu, dążeń i zamierzeń, a także zachętą dla kolejnych pokoleń do życia w duchu chrześcijańskiej miłości Boga i człowieka oraz wartości naszej kultury narodowej. Taki przykład to doskonały fundament, na którym warto budować.



Nagrodzony ks. Krzysztof Rębisz z uczniami trzeciej klasy technikum architektury krajobrazu

Bielscy katecheci wśród nagrodzonych

Nasz dobry duch

W grupie nauczycieli uhonorowanych w tym roku nagrodami prezydenta Bielska-Białej za szczególne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze były dwie bielskie katechetki: Dorota Gałuszka i Elżbieta Golonka. **Jedynym nagrodzonym duchownym był ks. Krzysztof Rębisz.**

Cieszymy się, że na tle pracy szkolnej dostrzeżone zostały także starania katechetów, którym serdecznie gratuluję tego wyróżnienia. To także wyraz bardzo dobrej współpracy Wydziału Katechetycznego z prezydentem Jackiem Krywultem i Miejskim Zarządem Oświaty w Bielsku-Białej. Jestem pełen uznania dla naszych pań katechetek, a ks. Krzysztof Rębisz aktywnie angażuje się nie tylko w szkole, ale także w konkursie wiedzy o Janie Pawle II, który przy tej okazji serdecznie polecam uwagę wszystkim katechizujących w szkołach ponadgimnazjalnych – mówi ks. dr Marek Studenski, dyrektor Wydziału Katechetycznego.

Ks. Krzysztof Rębisz jest katechetą w bielskim Zespole Szkół Ogrodniczych. W tym roku zdobył tytuł nauczyciela dyplomowanego. W pracy przydaje mu się także kurs instruktora recytacji. Jeden z jego uczniów został zwycięzcą w ogólnopolskim konkursie wiedzy o bł. Karolinie Kózkównie, a uczennica – laureatką konkursu recytatorskiego. Bierze udział w pracach komisji oceniającej w organizowanym od kilku lat konkursie wiedzy o nauczaniu Jana Pawła II. W trzeciej edycji tego konkursu jego uczeń z ZSO zajął pierwsze miejsce.

W szkole ks. Rębisz jest inicjatorem licznych przedsięwzięć, m.in. uroczystości z okazji roczni-

cy wyborów papieża Jana Pawła II czy wspólnej dla kilku szkół Mszy św. w intencji ofiar katastrofy samolotu pod Smoleńskiem. – Staram się uczestniczyć w życiu szkoły, promować jej dobre imię również podczas wydarzeń kulturalnych czy religijnych organizowanych w Bielsku-Białej – mówi ks. Rębisz. – Cieszę się, że mogę właśnie tu pracować. Sam też sporo się uczę od nauczycieli i uczniów. Lubię kwiaty, a do ich właściwej pielęgnacji potrzebna jest wiedza – tłumaczy.

Dzięki otwartości zyskał zaufanie i sympatię uczniów, którzy już trzykrotnie obdarzyli go tytułem Nauczyciela Roku. – Książki chętnie nam pomagają i jest takim naszym dobrym duchem. Można się do niego zawsze zwrócić i znaleźć w nim bardzo dobrego przyjaciela – tak uczniowski werdykt tłumaczy Marcin Ryłko ze szkolnego samorządu. – Ma bardzo dobry kontakt z młodzieżą i rzeczywiście nigdy nie pozostaje obojętny, gdy potrzeba pomocy, także materialnej. Uczy dostrzegania ludzi w potrzebie – potwierdza Edyta Chmura, pedagog.

– Cenimy ks. Krzysztofa, bo nie tylko uczy, ale i wspaniale wychowuje. Jest zawsze blisko człowieka – podkreśla Wanda Czurczak, dyrektor bielskiego ZSO.

aś

Kolędowy festiwal czeka Śpiewać każdy może

Organizatorzy XVII Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika zapraszają wykonawców amatorów do Będzina na kolejne śpiewanie przy betlejemskim żłóbku.

Mogą w nim wziąć udział dzieci, młodzież i dorośli śpiewający jako soliści, w duetach bądź zespołach wokalnych czy wokально-instrumentalnych, a także schole i chóry.

Dla wykonawców z Podbeskidzia między 10 a 20 grudnia przeprowadzone będą w Bielsku-Białej eliminacje do konkursu. Uczestnicy mogą zgłaszać się do 28 listopada, a kartę zgłosze-

nia i szczegółowe informacje znaleźć można na stronie internetowej festiwalu: www.ofkip.pl lub pod adresem: Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek im. Księdza Kazimierza Szwarlika; 42-500 Będzin, skrytka pocztowa 49, tel. 32 762 28 55, faks 32 762 28 56, tel. kom. 694 84 05 09, e-mail: ofkip@ofkip.pl.

Najlepsi wykonawcy wezmą udział w finale, który odbędzie się w Będzinie od 6 do 8 stycznia 2011 r., a laureaci wystąpią 9 stycznia w koncercie galowym w Sanktuarium Polskiej Golgoty Wschodu w Będzinie.

mb



Jednym z laureatów poprzednich edycji festiwalu był zebrzydowski chór „Echo”

zaproszenia

Dla Niepodległej

BIELSKO-BIAŁA, ŻYWIEC. Z okazji Święta Niepodległości Bielskie Centrum Kultury zaprasza 10 listopada o 18.00 na galowy koncert „Z dziejów Polski” w wykonaniu solistów oraz Bielskiego Chóru Kameralnego, chóru „Ave Sol” i ZPiT „Beskid”. Z kolei chór „Akord” wystąpi w żywieckim Miejskim Centrum Kultury z koncertem pieśni patriotycznej w sobotę 13 listopada o 18.00.

Hołdymas gazdowski

ŻABNICA. W strażnicy OSP 13 listopada o 15.00 spotkają się uczestnicy odbywającego się już po raz szesnasty hołdymasu, czyli zabawy połączonej ze świętowaniem tegorocznych plonów i wypasów. Organizatorzy: Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Węgierska Górka oraz Stowarzyszenie Hodowców Owiec, Kóz i Producentów Zdrowej Żywności przygotowali m.in. występy artystyczne, wystawę rękodzielnictwa oraz potrawy regionalne do degustacji.



MICHAŁ KAWULOK

Małgorzata Kiereś opisała mistrzynie koniakowskiej koronki i tajniki ich warsztatu

Heklowane beskidzkie cuda

Koronkowa robota

Z najpiękniejszych na świecie koronek słynie Koniaków i cała beskidzka Trójwieś. Misterne jak pajęczyna, wykonane z cieniutkich nitek – są wciąż poszukiwaną ozdobą eleganek i **niepowtarzalną pamiątką z wyprawy w Beskid Śląski**. Ostatnio wystąpiły też jako bohaterki albumu „Koronka koniakowska” autorstwa Małgorzaty Kiereś.

Jak podkreśla we wstępie Elżbieta Legierska-Niewiadomska, szefowa Gminnego Ośrodka Kultury z Istebnej, gdzie narodziła się myśl opisanie legendarnych już koniakowskich koronek, mają one w sobie niepowtarzalne piękno i stanowią dziedzinę twórczości artystycznej.

– Heklowanie, bo tak na szydełkowanie mówi się w Trójwi, to rzeczywiście niezwykle dziecina sztuki, choć niektórzy chcą w niej widzieć tylko produkcję towaru na sprzedaż – przyznaje etnograf Małgorzata Kiereś, dyrektor Muzeum Beskidzkiego w Wiśle. – Wystarczy posłuchać mistrzyń szydełka, z jaką miłością potrafią godzinami opowiadać o najpiękniejszych wzorach i o tym, jak nie mogą się w niedzielę doczekać poniedziałku, by móc wrócić do pracy i tworzyć. Dla nich bez heknadli – czyli szydełka – nie ma życia. One wkładają w to cały swój talent i serce.

Koronka, którą same koronczarki nazywają różią albo różiczką, stała się w Trójwi popularna około stu lat temu i wytwarzana była przy użyciu sześciu różnych technik. Do najstarszych zaliczyć

można tzw. koronkę klockową, do najmłodszych – koronkę wyszywaną igłą, a najpowszechniej stosowaną była szydełkowa. Przekazywana w rodzinach tradycja sprawiła, że w miejsce początkowo zapożyczanych wzorów wchodziły własne motywy zdobnictwa, z nawiązaniem na przykład do rosnącego tylko w tym regionie kwiatu cieszyńnianki. – Dlatego już w latach 20. ubiegłego wieku pojawiła się świadomość, że te koronki są też dokumentem rodzimej przeszłości i kultury, zasługującym na ochronę i wspieranie. Już wtedy piękne koronki koniakowskie pojawiają się na wystawach sztuki ludowej – tłumaczy Małgorzata Kiereś.

W albumie znalazła się prezentacja misternych dzieł sztuki. Jest też obszerna lista najbardziej znanych heklowaczek – artystek koniakowskiej koronki, od pierwszych: Jadwigi Wałach i jej córki Zuzanny Golik, przez Helenę Kamieniarzową, Marię Legierską, Marię Gwarek, po współczesną mistrzynię koronkarstwa – Beatę Legierską. To im dedykowana jest ta pierwsza książka o koronce.

aśś

Zapytaj o nowe ceny*



Pomożemy Ci w Twoim biznesie

- Zaufanie Czytelników do GN to zaufanie do reklamowanych produktów i usług
- Większość z nich czyta dokładnie cały numer
- Prawie 70 proc. naszych Czytelników czyta wyłącznie GN

DZIAŁ REKLAMY: tel.: 32 608 80 42, 32 608 80 82
e-mail: reklama@goscniedelny.pl

* dotyczy cennika powierzchni reklamowej „Gościa Niedzielnego”

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYUSA

Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Ustroniu-Lipowcu

Chcemy być mocni!

W październiku wierni świętowali 200-lecie parafialnego kościoła. Hasłem jubileuszowego dziękczynienia stały się słowa apelu Jana Pawła II skierowanego kiedyś do Polaków:
– Musicie być mocni mocą wiary...



ZDJĘCIA ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Jubileuszowej dziękczynnej Eucharystii przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy

Dwa wieki świątyni w Lipowcu włączają się w liczące ponad 700 lat dzieje miejscowości. Początku XIV wieku sięga też historia tułejszej parafii. Już w 1335 r. istniał w Lipowcu pierwszy, wówczas drewniany kościółek Podwyższenia Krzyża Świętego. Potem, w 1690 r. zbudowano kolejny. To na jego miejscu stanął trzeci, murowany. Ta świątynia, poświęcona w 1810 r., nosi to samo wezwanie – Podwyższenia Krzyża Świętego.

Zawsze z krzyżem

W XVIII wieku duszpasterską posługę pełnili w Lipowcu jezuita, którzy pracując nad ożywieniem wiary, podtrzymywali szczególną cześć wiernych dla krzyża. Znajduje się on w centrum neobarokowej rzeźbionej sceny w ołtarzu głównym. Dynamiczne i pełne ekspresji ujęcie przedstawia anioły podtrzymujące krzyż.

Ten bliski związek parafian z Lipowca z krzyżem Zba-



wiciela potwierdzają też wznoszone w różnych punktach parafii krzyże przydrożne. Dwa spośród nich, w ramach przygotowań do jubileuszu kościoła, udało się odnowić, ale ważniejsze jest to, że każdy z nich otaczany jest na co dzień szacunkiem – zawsze są przy nich kwiaty, często palą się znicze.

Żeby był piękny

Na uznanie zasługuje także troska parafian o świątynię. Przed jubileuszem wymalowano jej wnętrze, stanęły nowy ołtarz soborowy i ambonka, lampy oraz konfesjonał. Ostatnią inwestycją było malowanie dachu i elewacji zewnętrznej.

– Tego wszystkiego nie dałoby się zrobić bez wielkiej ofiarności parafian – podkreśla ks. proboszcz Marian Frelich i wskazuje na kolejne zadanie, jakim

Jeden z najstarszych krzyży w Lipowcu wzniesiony został w 1901 r.

jest budowanie w sercach równie pięknego żywego Kościoła.

– Możemy być dumni z pięknej świątyni, oraz z tego, że nasze dzieci często przystępują do spowiedzi, a młodzież sumiennie przygotowuje się do bierzmowania, ale nawet tradycyjnej parafii nie omijają przecież niepokojące powszechnie zjawiska, jak choćby słabnąca frekwencja na niedzielnych Mszach – tłumaczy jubileuszowe hasło. Wezwaniem do jego realizacji były też misje święte, które poprzedziły jubileusz. Poprowadził je ks. prof. Józef Kiedos.

Kto się modli, ten dziękuje...

– Bądźcie mocni w wierze – te słowa Ojca Świętego traktujemy jako ważną powinność i obowiązek – zapewniali przedstawiciele parafian podczas jubileuszowej uroczystości, dziękując biskupowi Tadeuszowi Rakoczemu za przewodniczenie jubileuszowemu dziękczynieniu.

Wraz z parafianami dzięczynną modlitwę podjęli kapłani pracujący na terenie dekanatu wiślańskiego – z ks. prałatem Rudolfem Wojnarem na czele, a także poprzedni proboszcz parafii w Lipowcu – ks. kan. Marian Brańka.

– Ponad dwa wieki temu wasi praojcowie podjęli trud, by

tę świątynię wybudować, a potem zadbali o piękno i godność sprawowanych tu świętych czynności. Wiemy, jak trudne to były czasy: Polska rozdarta przez zaborców, Europa w ogniu wojen. (...) Ileż było potrzeba ofiar, determinacji. Dziś dziękujemy Chrystusowi za dwa stulecia Jego obecności w tym świątyni – mówił biskup Tadeusz Rakoczy, zachęcając mieszkańców Lipowca, by podejmowali w kościele codzienną modlitwę zawierzenia i trwali w odziedziczonej po przodkach wierności dla krzyża. – Świadcstwo waszego wiernego trwania pod krzyżem jest szczególnie potrzebne w dzisiejszych czasach – podkreślał.

Alina Świeży-Sobeł

Moim zdaniem



Ks. MARIAN FRELICH, PROBOSZCZ W LIPOWCU
 – Jestem w parafii dopiero od czterech lat,

ale zdążyłem już poznać parafian i cenię ich głębokie zaangażowanie w życie religijne. To ludzie rozmodleni i nieprzypadkowo jedną z najliczniejszych jest w parafii w Lipowcu wspólnota Żywego Różańca. Parafianie systematycznie pielgrzymują, m.in. do Turzy Śląskiej, a także do pobliskiego Skoczowa. Uczestniczą nie tylko w życiu parafii, ale i diecezji. Są mocno przywiązani do tradycji wiary i to wszystko, co wiąże się z religijnością, przekazują również w rodzinach. Dobrą pracą duszpasterską chciałbym wspierać tę tradycję i podtrzymywać świadomość, że wierność krzyżowi Chrystusa wymaga od nas stałego wzrastania w wierze.